Robert Rozmus, Mówili na nią słońce

Mówili Na Nią Słońce
Bałtyku szary piach
Zamieniał się w gorący, podzwrotnikowy raj
Mówili Na Nią Słońce
I wzdychał w tobie blues
Tak jasne były noce jakby zabrakło chmur

Mówili Na Nią Słońce

Czy pamiętasz
Jakżeśmy czekali
11 wyblakłych miesięcy
Na ten pierwsza niebieski plusk fali
I na mewy tańczące na wietrze

Czy pamiętasz jak śpiewały plaże
Niespokojnym gitarowym graniem
Jak jej ciała z kalendarza MARZEŃ
Uczyliśmy się bracie na pamięć

Mówili Na Nią Słońce
Bałtyku szary piach
Zamieniał się w gorący, podzwrotnikowy raj
Mówili Na Nią Słońce
I wzdychał w tobie blues
Tak jasne były noce jakby zabrakło chmur

Zostawiła nas pod koniec lata
Tak u progów przeciągów zimowych
Smakowała jak cukrowa wata
Słodka siostra wieczorów lipcowych

Przez nią tłukliśmy butelki i szklanki
I żegnali we krwi z nosa skąpani
Nie ten sam maja dziś jagodzianki
I wywietrzał już z serca dynamit

Mówili Na Nią Słońce
Bałtyku szary piach
Zamieniał się w gorący, podzwrotnikowy raj
Mówili Na Nią Słońce
I wzdychał w tobie blues
Tak jasne były noce jakby zabrakło chmur
Mówili Na Nią Słońce